

Sygn. akt VIII C 2671/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 kwietnia 2019 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi-Widzewa w Łodzi VIII Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: Sędzia SR Anna Bielecka-Gąszcz

Protokolant: st. sekr. sąd. Anna Zuchora

po rozpoznaniu w dniu 17 kwietnia 2019 roku w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa M. I.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę 19.471,43 zł

1. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 19.096,57 zł (dziewiętnaście tysięcy dziewięćdziesiąt sześć złotych i pięćdziesiąt siedem groszy) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 10 czerwca 2016 roku do dnia zapłaty;
2. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 369 zł (trzysta sześćdziesiąt dziewięć złotych) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 27 lipca 2016 roku do dnia zapłaty;
3. oddala powództwo w pozostałym zakresie;
4. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 6.091 zł (sześć tysięcy dziewięćdziesiąt jeden złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu;
5. nakazuje pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi kwotę 1.590,14 zł (jeden tysiąc pięćset dziewięćdziesiąt złotych i czternaście groszy) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Sygn. akt VIII C 2671/16

## UZASADNIENIE

W dniu 24 października 2016 roku powód M. I., reprezentowany przez pełnomocnika będącego adwokatem, wytoczył przeciwko (...) S.A. w W. powództwo o zapłatę kwoty 19.102,43 zł tytułem odszkodowania oraz kwoty 369 zł tytułem zwrotu poniesionych kosztów kalkulacji szkody, obie kwoty z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 6 czerwca 2016 roku do dnia zapłaty, ponadto wniósł o zasądzenie od pozwanego zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych. W uzasadnieniu powód wskazał, iż w dniu 6 maja 2016 roku miało miejsce zdarzenie drogowe, w wyniku którego uszkodzeniu uległ należący do niego samochód marki F. (...) o nr rej. (...). Na miejsce zdarzenia została wezwana policja, a jego sprawca został ukarany mandatem karnym. Sprawca szkody ubezpieczony był w zakresie OC u pozwanego ubezpieczyciela. W toku postępowania likwidacyjnego pozwany ustalił wartość szkody na kwotę 13.198,45 zł odmawiając jednak jej wypłaty wobec przyjęcia, iż uszkodzenia pojazdu F. nie mogły powstać w deklarowanych przez uczestników kolizji okolicznościach. **(pozew k. 5-8)**

W odpowiedzi na pozew strona pozwana, reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika, wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwany zakwestionował żądanie powoda co do zasady podnosząc, iż z poczynionych przez niego w toku postępowania likwidacyjnego ustaleń wynika, że stwierdzone uszkodzenia samochodu marki F. nie mogły powstać w deklarowanych przez poszkodowanego okolicznościach. Ponadto pozwany wskazał, iż powód zawyżył koszt naprawy pojazdu akcentując, iż przedmiotowy samochód posiadał znaczny przebieg, nie był na gwarancji producenta oraz nie posiadał historii serwisowej w (...). Z uwagi na powyższe, w ocenie pozwanego, wykorzystanie w trakcie naprawy wyłącznie części oznaczonych logo producenta (symbol O) wykracza poza pojęcie naprawy przeprowadzonej w sposób racjonalny i uzasadniony ekonomicznie. Jednocześnie pozwany wyjaśnił, że skoro pojazd powoda został naprawiony, to wartość szkody odpowiada poniesionym kosztom naprawy. Pozwany zakwestionował ponadto żądanie w zakresie dochodzonej kwoty 369 zł tytułem zwrotu kosztów prywatnej ekspertyzy. **(odpowiedź na pozew k. 27-33)**

W toku dalszego procesu pełnomocnicy stron podtrzymali stanowiska w sprawie, wypowiedzieli się ponadto w zakresie wydanej przez biegłego sądowego opinii. **(pismo procesowe k. 57-59, k. 140, k. 154, protokół rozprawy k. 71-76, k. 204)**

#### **Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:**

W dniu 6 maja 2016 roku doszło do zdarzenia drogowego, w wyniku którego uszkodzony został należący do M. I. samochód marki F. (...) o nr rej. (...). W czasie bezpośrednio poprzedzającym zdarzenie kierująca samochodem marki F. J. I. – matka powoda, poruszała się ul. (...) w Ł.. Będąc na wysokości posesji nr (...) w prowadzony przez nią samochód uderzył wyjeżdżający z bramy posesji pojazd marki C. (...) o nr rej. (...) kierowany przez T. K., który włączając się do ruchu nie zachował szczególnej ostrożności i nie ustąpił kierującej F. pierwszeństwa przejazdu. Wezwani na miejsce zdarzenia funkcjonariusze policji uznali T. K. za winnego spowodowania kolizji i nałożyli na niego mandat karny w wysokości 500 zł. W notatce urzędowej, jako uszkodzenia samochodu C., funkcjonariusze wpisali: przedni zderzak wyrwany z zaczepów, pokrywa silnika, atrapa chłodnicy, rozbity reflektor, lewy przedni błotnik wgnieciony, zaś jako uszkodzenia samochodu F.: prawy bok, zarysowany przedni zderzak, wgnieciony przedni błotnik, wgniezione i zarysowane tylne drzwi, tylny błotnik, tylny zderzak, pęknięta prawa tylna opona, zarysowana felga koła tylnego. Na miejscu zdarzeniu pojawił się ponadto powód M. I., który we własnym zakresie sporządził dokumentację fotograficzną.

Sprawca zdarzenia posiadał ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych u pozwanego ubezpieczyciela. **(dowód z przesłuchania powoda 00:51:40-00:56:56 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 10 listopada 2017 roku, zeznania świadka T. K. 00:14:55-00:33:26 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 10 listopada 2017 roku, zeznania świadka J. I. 00:34:15-00:43:00 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 10 listopada 2017 roku, notatka informacyjna o zdarzeniu drogowym k 17, notatka urzędowa k. 79-79v., notatnik służbowy k. 88-92, k. 93-98; z akt szkody: polisa OC, dokumentacja fotograficzna)**

M. I. zgłosił szkodę ubezpieczycielowi sprawcy. Ubezpieczyciel wdrożył postępowanie likwidacyjne, w toku którego ustalił wartość szkody w pojeździe powoda na kwotę 13.198,45 zł, o czym poinformował poszkodowanego. W odpowiedzi powód wskazał, iż nie zgadza się z przesłaną kalkulacją, która jest znacznie zaniżona. Replikując na powyższe ubezpieczyciel wyjaśnił, iż przesłana wycena ma wstępny charakter, a zwiększenie odszkodowania może nastąpić po przedłożeniu rachunków/faktur wystawionych przez warsztat naprawczy.

Nie zgadzając się z ustaleniami ubezpieczyciela powód zlecił wydanie prywatnej ekspertyzy, w treści której koszt naprawy samochodu marki F. został ustalony na kwotę 19.102,43 zł. Do zapłaty powyższej kwoty powód wezwał pozwanego w wiadomości e-mail z dnia 2 czerwca 2016 roku. W związku z ekspertyzą M. I. poniósł wydatek w wysokości 369 zł.

W toku dalszego postępowania ubezpieczyciel ustalił, że sprawca zdarzenia naprawił pojazd, wymieniając zderzak przedni, osłonę chłodnicy, błotnik przedni lewy oraz reflektor przedni lewy.

Pismem z dnia 20 lipca 2016 roku (data doręczenia 26 lipca 2016 roku) powód wezwał ubezpieczyciela do zapłaty kwoty 19.102,43 zł tytułem odszkodowania oraz kwoty 369 zł tytułem zwrotu kosztów sporządzenia kalkulacji naprawy. W odpowiedzi na powyższe, w piśmie z dnia 4 sierpnia 2016 roku, ubezpieczyciel poinformował o odmowie przyznania odszkodowania, albowiem charakter i rozmiar uszkodzeń pojazdu F. nie potwierdza możliwości powstania szkody wskutek deklarowanego przebiegu zdarzenia. Od wydanej decyzji powód wywiódł odwołanie, które nie doprowadziło jednak do zmiany stanowiska ubezpieczyciela. **(prywatna kalkulacja naprawy k. 12-15, faktura k. 16, wezwanie do zapłaty k. 18, k. 19-20, pismo k. 21-21v., druk zgłoszenia szkody k. 38-41, kosztorys k. 42-45, decyzja k. 46, odpowiedź na reklamację k. 47-48, notatka służbowa k. 49-51; z akt szkody: notatka służbowa, wydruki z poczty e-mail)**

Z technicznego punktu widzenia nie można wykluczyć, że do zderzenia samochodów F. (...) i C. (...) mogło dojść w dniu 6 maja 2016 roku w Ł., na ul. (...). Uszkodzenia na prawym boku samochodu powoda, uwzględnione w kalkulacjach stron procesu, mogły powstać od kontaktu z lewym przednim narożnikiem samochodu C. w podanych przez kierujących okolicznościach. Bezpośrednią przyczyną kolizji była próba wjazdu kierującego C. na pas ruchu, po którym poruszał się F..

Uzasadniony koszt naprawy samochodu powoda uszkodzonego w wyniku zdarzenia z dnia 6 maja 2016 roku, przy zastosowaniu średniej stawki za roboczogodzinę (110 zł netto), przywracający pojazd do stanu sprzed szkody, wynosi 19.096,57 zł. **(pisemna opinia biegłego k. 113-130, pisemna uzupełniająca opinia biegłego k. 147-148, k. 165-180)**

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił bądź jako bezsporny, bądź na podstawie dowodów z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy, których prawdziwości ani rzetelności ich sporządzenia nie kwestionowała żadna ze stron. Podstawę ustalenia stanu faktycznego stanowił także dowód z przesłuchania powoda oraz zeznania świadków. Dokonując ustaleń faktycznych Sąd oparł się ponadto na opinii biegłego sądowego P. K.. Oceniając opinię biegłego sądowego, Sąd nie znalazł podstaw do kwestionowania zawartych w jej treści wniosków, opinia ta była bowiem rzetelna, jasna, logiczna oraz w sposób wyczerpujący objaśniająca budzące wątpliwości kwestie. Wydając opinię biegły oparł się na zgromadzonym w aktach sprawy materiale dowodowym, w tym na dokumentacji sporządzonej w toku procesu likwidacji szkody, których zawartość biegły uwzględnił podczas opracowywania opinii. W podstawowej opinii biegły wyjaśnił, że przedmiotowe zdarzenie mogło przebiegać w sposób przedstawiony przez świadków J. I. i T. K., akcentując, iż uwzględniając sposób ruchu samochodu C. w realiach miejsca zdarzenia (wyjazd z posesji) możliwy był kontakt przedniego lewego narożnika/przodu nadwozia C. z prawym bokiem pojazdu F. w sposób przedstawiony na str. 7 opinii. Odnosząc się do poszczególnych uszkodzeń powstałych w samochodzie powoda biegły wskazał, że pod nakładką zderzaka C. znajduje się stalowa belka, której końcówka, po pęknięciu lub zerwania nakładki zderzaka, mogła zahaczyć za krawędź drzwi F. powodując ich złamanie w części przedniej. Deformacja poszycia drzwi przednich prawych F. mogła powstać od kontaktu krawędzi pokrywy silnika C.. W dalszej fazie ruchu lewy przedni narożnik nadwozia C. miał kontakt ze środkową częścią boku prawego F. i również w tym przypadku widoczna jest korelacja geometryczna stref uszkodzeń na obu pojazdach (uszkodzenia drzwi tylnych prawych F. mogły powstać od belki zderzaka C., podobnie jak w przypadku drzwi przednich). Korelacja ta widoczna jest także w obrębie strefy tylnej pojazdu powoda, gdzie rozerwanie błotnika tylnego mogło być skutkiem kontaktu ze zdeformowaną już końcówką belki zderzaka C.. Analizując możliwy sposób powstawania poziomych i głębokich zarysowań, np. na drzwiach F., biegły podkreślił, że nakładka zderzaka C. wykonana jest z tworzywa sztucznego, które ulega nie tylko odkształceniom, ale również pęka w podobnych okolicznościach, jak analizowane, w następstwie czego dochodzi do powstania ostrych krawędzi w miejscu przelomu. Ponieważ oba pojazdy miały znajdować się w ruchu, napierający na bok F. narożnik nadwozia C. mógł dociskać częściowo rozerwaną nakładkę swojego zderzaka, której krawędzie rozerwanych fragmentów rysowały elementy nadwozia F.. Uszkodzenia, o których mowa, mogły powstać również w następstwie kontaktu z odkształconą pokrywą silnika, której uszkodzenie zostało odnotowane w policyjnej notatce

urzędowej. Biegły wyjaśnił przy tym, że oczywistym jest, iż niewielkie różnice geometryczne przy porównaniu stref uszkodzeń mogą mieć związek z dynamiką zdarzenia – odchyleniem się pojazdów, obniżaniem na skutek nawet odruchowego hamowania, czy podnoszenia się przy gwałtownym przyspieszaniu. Biegły poddał ponadto analizie możliwość wystąpienia ciągłego kontaktu pojazdów w trakcie zdarzenia, dochodząc do wniosku, że nieprzerwany kontakt mógł mieć miejsce. W pierwszej opinii uzupełniającej biegły sprostował wnioski opinii pierwotnej w zakresie określenia narożnika pojazdu sprawcy, który miał kontakt z samochodem powoda. W drugiej opinii uzupełniającej biegły ustalił natomiast koszt przywrócenia samochodu marki F. do stanu sprzed szkody, uwzględniając wszystkie niezbędne do prawidłowej naprawy operacje technologiczne oraz ceny części oryginalnych, nowych, a także średnią stawkę za roboczogodzinę w regionie (...) w 2016 roku na poziomie 110 zł netto. Biegły wyjaśnił przy tym, że analiza dokumentacji fotograficznej wskazywała m.in. na konieczność: zadysponowania do naprawy nadkola tylnego prawego (pod błotnikiem tylnym), wykonania prac lakierniczych na tarczy koła przedniego prawego, wykonania pomiarów geometrii przedniego i tylnego zawieszenia, uwzględnienia kosztów użycia w naprawie kosztów materiałów konserwacyjnych, należało również uwzględnić amortyzację na pracach lakierniczych drzwi tylnych prawych (pionowe zarysowania w części górnej). Biegły wskazał ponadto, że w kalkulacjach stron pominięto konieczność użycia np. zestawów do mocowania drzwi po wymianie, elementów tapicerskich jednorazowego montażu czy dodatkowych operacji związanych z przygotowaniem do naprawy komory silnika – lakierowania wzmocnienia bocznego. Po wydaniu przez biegłego opinii uzupełniających strony nie zgłaszały do nich żadnych zastrzeżeń, nie wносиły także o ich uzupełnienie.

### **Sąd Rejonowy zważył, co następuje:**

Powództwo było zasadne w przeważającej części.

W niniejszej sprawie znajdują zastosowanie zasady odpowiedzialności samoistnego posiadacza mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody statuowane w przepisie art. 436 k.c., oraz – w związku z objęciem odpowiedzialności posiadacza pojazdu obowiązkowym ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej – przepisy ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t.j. Dz.U. z 2013 r., poz. 392 ze zm.).

W kwestii zakresu szkody i odszkodowania obowiązują reguły wyrażone w przepisach ogólnych księgi III Kodeksu cywilnego, tj. przepisy art. 361 § 2 k.c. oraz art. 363 k.c. Zastosowanie w przedmiotowej sprawie znajdują także przepisy Kodeksu cywilnego dotyczące ubezpieczeń majątkowych.

W myśl przepisu art. 822 § 1 k.c., przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Zaś zgodnie z art. 34 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, zakład ubezpieczeń zobowiązany jest do wypłaty odszkodowania z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Ubezpieczyciel odpowiada w granicach odpowiedzialności sprawcy szkody – odpowiada za normalne następstwa działania bądź zaniechania, z którego szkoda wynikła. Wysokość odszkodowania winna odpowiadać rzeczywistym, uzasadnionym kosztom usunięcia skutków wypadku, ograniczona jest jedynie kwotą określoną w umowie ubezpieczenia (art. 824 § 1 k.c., art. 36 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych).

Ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych jest objęta odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej, wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu (art. 35 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych).

Zakład ubezpieczeń w ramach odpowiedzialności gwarancyjnej wynikającej z umowy ubezpieczenia przejmuje obowiązki sprawcy wypadku. Odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń nie może wykraczać poza granice odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem, ale również nie może być mniejsza niż wynikła

na skutek ruchu pojazdu mechanicznego szkoda. W sferze odpowiedzialności odszkodowawczej podstawowym założeniem wszelkich rozważań jest z reguły zasada pełnego odszkodowania. Wynika z niej, że wszelka szkoda wyrządzona przez posiadacza lub kierowcę pojazdu mechanicznego, powinna być w świetle obowiązujących przepisów prawa pokrywana przez zakład ubezpieczeń w ramach obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej.

Poszkodowany w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczeń bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń (art. 19 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, art. 822 § 4 k.c.).

W przedmiotowej sprawie pozwany kwestionował roszczenie powoda co do zasady, podnosząc, iż w jego ocenie stwierdzone uszkodzenia samochodu marki F. nie mogły powstać w deklarowanych przez poszkodowanego okolicznościach. W istocie zatem pozwany kwestionował swoją legitymację procesową bierną. Wobec stanowiska pozwanego w pierwszej kolejności ustaleniu wymagało, czy pojazd powoda brał udział w zdarzeniu z dnia 6 maja 2016 roku, a także, czy samo zdarzenie przebiegało w sposób przedstawiony przez świadków J. I. i T. K.. W ocenie Sądu w świetle zgromadzonego materiału dowodowego, w szczególności relacji w/w osób oraz treści opinii biegłego sądowego, brak jest podstaw do kwestionowania wersji zdarzenia zaprezentowanej przez uczestników kolizji. Osoby te opisały zapamiętany przez siebie przebieg zdarzenia, unikając zastępowania luk w pamięci supozycjami, a ich relacja co do najważniejszych faktów wzajemnie ze sobą koresponduje. Sąd nie znajduje przy tym żadnych racjonalnych przesłanek, dla których T. K. miałby składać zeznania na korzyść powoda w sytuacji, gdy jest dla niego osobą obcą, a przyjmując odpowiedzialność za zdarzenie narażał się na potencjalną utratę zniżek u ubezpieczyciela, a tym samym wzrost składki za ubezpieczenie w przyszłości. Nie może przy tym ująć uwadze, że na miejsce spornego zdarzenia zostali wezwani funkcjonariusze policji, którzy jednoznacznie uznali T. K. za jego sprawcę i nałożyli na niego mandat karny w wysokości 500 zł. Oczywiście Sąd dostrzega okoliczność, że biegły nie stwierdził kategorycznie, iż zdarzenie przebiegało w sposób przedstawiony przez powoda, a jedynie dopuścił taką możliwość, z całą stanowczością uznać jednak należy, że taka konstatacja w żaden sposób nie deprecjonuje wersji M. I. oraz zeznających w sprawie świadków. Biegły, wobec braku zabezpieczenia jakichkolwiek śladów na miejscu zdarzenia i braku danych odnośnie prędkości poruszania się pojazdów, ich dokładnego toru, zachowania się w momencie kontaktu i bezpośrednio po nim, nie mógł przeprowadzić analizy czasowo-przestrzennej zdarzenia, ta bowiem musiałaby się opierać wyłącznie na przypuszczeniach. Klarowności w tym zakresie nie wprowadzają przy tym zeznania uczestników zdarzenia, są one bowiem dość ogólnikowe i skupiają się na podstawowych faktach, jakie zaistniały. W konsekwencji wnioski biegłego na okoliczność zaistnienia zdarzenia, jego przebiegu, nie mogły przyjąć kategorycznego charakteru, w istocie bowiem biegły mógł wyłącznie ocenić, czy stwierdzone uszkodzenia samochodu F. mogły powstać w przedstawionych w sprawie okolicznościach, na które to pytanie odpowiedział twierdząco. Biegły w sposób precyzyjny i przejrzysty wyjaśnił przy tym, w jaki sposób mogły powstać uszkodzenia w poszczególnych strefach (przedniej, środkowej, tylnej) samochodu powoda, wskazując przy tym, iż kontakt między pojazdami mógł mieć charakter ciągły. O czym była już mowa, opinia biegłego sądowego była jasna i kompletna, w pełni odnosiła się do zagadnień będących jej przedmiotem, wnioski biegłego nie budzą przy tym wątpliwości w świetle zasad wiedzy oraz doświadczenia życiowego, a jednocześnie opinia została sporządzona w sposób umożliwiający prześledzenie - z punktu widzenia zasad wiedzy, doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania - analizy przez biegłego zagadnień będących jej przedmiotem. Kończąc przedmiotowy wątek podkreślić należy, iż jak wskazuje doświadczenie życiowe, w przypadku próby wyłudzenia odszkodowania najczęściej mamy do czynienia z sytuacją, w której w pozorowanym zdarzeniu biorą udział pojazdy o nieporównywalnej wartości, jeden (poszkodowany) bardzo drogi w naprawie, drugi (sprawcy) o niewielkiej wartości, samo zdarzenie zaś ma miejsce najczęściej w godzinach wieczornych, na odludziu, brak jest jakichkolwiek świadków, a policja nie jest wzywana. W niniejszej sprawie zaś zdarzenie miało miejsce na ruchliwym odcinku jezdni, w godzinach szczytu (ok. godz. 15-ej), brały w nim udział pojazdy o co najmniej porównywalnej wartości (z dużym prawdopodobieństwem można wręcz przyjąć, iż to pojazd sprawcy przedstawiał wyższą wartość, będąc pojazdem segmentu D, podczas gdy samochód powoda należy do segmentu C), a kierująca F. wezwała policję.

Mając powyższe na uwadze, jak również uwzględniając okoliczność, iż pozwany nie podważył relacji powoda oraz świadków, Sąd uznał, że zdarzenie z dnia 6 maja 2016 roku przebiegało w sposób przedstawiony przez powoda, a pozwany, jako ubezpieczyciel sprawcy, jest biernie legitymowany do udziału w sprawie.

Odnosząc się do wartości szkody przypomnienia wymaga, że odszkodowanie za szkodę powstałą na skutek zdarzenia komunikacyjnego ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierowcy pojazdu mechanicznego (sprawcy szkody). Przy czym dla ustalenia granic odpowiedzialności cywilnej sprawcy szkody koniecznym jest odwołanie się do podstawowych zasad przewidzianych przepisami kodeksu cywilnego (art. 361 i art. 363 § 2 k.c.).

Reguła wyrażona w przepisie art. 361 § 1 k.c. stanowi, że zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Stosownie zaś do § 2 przepisu art. 361 k.c. naprawienie szkody obejmuje straty, jakie poszkodowany poniósł, a także korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby nie wyrządzono mu szkody. W myśl przepisu art. 363 § 2 k.c. jeżeli naprawienie szkody ma nastąpić w pieniądzu, wysokość odszkodowania powinna być ustalona według cen z daty ustalenia odszkodowania, chyba że szczególne okoliczności wymagają przyjęcia za podstawę cen istniejących w innej chwili. W tym miejscu wskazać należy, że w warunkach gospodarki rynkowej dla obrotu towarowego decydujące znaczenie mają reguły ekonomiczne podaży i popytu, a więc rynek, dlatego też bezsprzecznie podstawą przy obliczaniu wysokości odszkodowania powinny być ceny rynkowe.

Zgodnie z przyjętym zarówno w doktrynie jak i w orzecznictwie poglądem pod pojęciem szkody należy rozumieć różnicę pomiędzy stanem majątku poszkodowanego, jaki zaistniał po zdarzeniu wywołującym szkodę, a stanem tego majątku, jaki istniałby, gdyby nie doszło do zdarzenia szkodzącego (tzw. dyferencyjna metoda ustalania szkody). W odniesieniu do szkody komunikacyjnej jest to w praktyce różnica pomiędzy wartością, jaką pojazd przedstawiał w chwili wypadku, a jego wartością po wypadku (por. m.in. wyrok SA w Warszawie z dnia 20 listopada 2014 roku, I Aca 685/14, LEX). Co do zasady wysokość odszkodowania winna odpowiadać kosztom usunięcia wskazanej wyżej różnicy w wartości majątku poszkodowanego (kosztom naprawy uszkodzonego pojazdu). Podmiot odpowiedzialny jest zobowiązany zwrócić poszkodowanemu wszelkie celowe i ekonomicznie uzasadnione wydatki poniesione w celu przywrócenia poprzedniego stanu samochodu, do których należy zaliczyć w zasadzie także koszt nowych części i innych materiałów (por. wyrok SN z dnia 20 października 1972 roku, II CR 425/72, OSNCP 1973, nr 6, poz. 111). W tym miejscu koniecznym jest dodatkowo wskazanie, iż obowiązek naprawienia szkody przez wypłatę odpowiedniej sumy pieniężnej powstaje z chwilą wyrządzenia szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy rzeczy i czy w ogóle zamierza ją naprawiać. Przy takim rozumieniu obowiązku odszkodowawczego nie ma w zasadzie znaczenia prawnej okoliczność, czy poszkodowany dokonał naprawy oraz czy i jakim kosztem to uczynił (por. uchwała SN z dnia 15 listopada 2001 roku, III CZP 68/01, OSPiKA 2002, nr 7-8, poz. 103, wyrok SN z dnia 27 czerwca 1988 roku, I CR 151/88, LEX; wyrok SN z dnia 7 sierpnia 2003 roku, IV CKN 387/01, LEX). Zgodnie bowiem z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego, to nie poniesione przez poszkodowanego koszty naprawy, a równowartość hipotetycznie określonych kosztów przywrócenia pojazdu do stanu poprzedniego, wyznacza poziom odpowiedzialności ubezpieczyciela sprawcy szkody. Także zbycie pojazdu przez właściciela nie wpływa na wysokość należnego mu odszkodowania. Poszkodowany nie może żądać zapłaty kosztów hipotetycznej restytucji wyłącznie w sytuacji, w której przywrócenie stanu poprzedniego byłoby niemożliwe albo pociągało za sobą nadmierne trudności lub koszty. Koszty naprawy uszkodzonego w wypadku pojazdu, nieprzewyższające jego wartości sprzed wypadku, nie są jednak nadmierne w rozumieniu art. 363 § 1 k.c. Sąd Najwyższy podkreślił przy tym, że wyrażone przezeń stanowisko jest utrwalone do tego stopnia, że za niezgodne z prawem są uznawane przez ten Sąd orzeczenia, w których stanowisko to jest podważane przez sądy powszechne (por. m.in. postanowienie SN z dnia 20 lutego 2019 roku, III CZP 91/18, Biul. Sn 2019/2 oraz postanowienie SN z dnia 11 kwietnia 2019 roku, III CZP 102/18, LEX i powołane w uzasadnieniu obu postanowień orzecznictwo). W konsekwencji ewentualny fakt naprawy samochodu przez powoda i poniesiony koszt tejże naprawy, mają irrelevantne znaczenie dla oceny rozmiaru odpowiedzialności pozwanego.

W oparciu o opinię biegłego sądowego, ***która nie była podważana przez stronę pozwaną***, Sąd ustalił, że rzeczywisty koszt naprawy samochodu marki F. uszkodzonego w wyniku opisanego powyżej zdarzenia komunikacyjnego z dnia 6 maja 2016 roku, z uwzględnieniem przeciętnej stawki za roboczogodzinę prac blacharsko-lakierniczych na poziomie 110 zł netto, z użyciem części nowych, oryginalnych, wynosi 19.096,57 zł brutto. Godzi się przypomnieć, że poszkodowany jest w pełni uprawniony do naprawy rzeczy poprzez zastosowanie części nowych i oznaczonych logo producenta, a nie tzw. zamienników. Zastosowanie elementów oryginalnych pochodzących od oznaczonego producenta jest ściśle związane z możliwością naprawy uszkodzonego samochodu w warsztacie autoryzowanym przez producenta pojazdu, z korzystania usług, którego nie można w żadnym razie pozbawić poszkodowanego. Poszkodowany, w tym także poszkodowany właściciel pojazdu używanego, ma prawo wyboru zarówno miejsca, w którym zostanie przeprowadzona naprawa jego pojazdu jak i zastosowanych elementów oraz materiałów. Pokrzywdzony nie ma przy tym obowiązku poszukiwania sprzedawcy oferującego części najtaniej (por. wyrok SN z dnia 25 kwietnia 2002 roku, I CKN 1466/99, OSNC 2003/5/64). Odmienne stanowisko skutkowałoby w zasadzie przerzuceniem częściowo ciężaru przywrócenia rzeczy do stanu poprzedniego na poszkodowanego. Zaś do takiego obciążenia poszkodowanego skutkami zawinionego działania sprawcy szkody lub innej osoby odpowiedzialnej cywilnie za tę szkodę nie ma uzasadnionej podstawy prawnej. Przywrócenie, bowiem rzeczy uszkodzonej (także używanej) do stanu poprzedniego polega na doprowadzeniu jej do stanu używalności w takim zakresie, jaki istniał przed wyrządzeniem szkody. Dlatego też, jeżeli do osiągnięcia tego celu konieczne jest użycie nowych elementów oznaczonego producenta, to poniesione na to wydatki wchodzą w skład kosztu naprawienia szkody przez przywrócenie rzeczy do stanu poprzedniego, a w konsekwencji wydatki te w ostatecznym wyniku obciążają osobę odpowiedzialną za szkodę. W ocenie Sądu brak jest podstaw do uznania za zasadne naprawę pojazdu używanego wyłącznie przy zastosowaniu tzw. zamienników, a nie części autoryzowanych z logo producenta pojazdu, tylko z uwagi na rok produkcji pojazdu, czy też przebieg. Tego typu postępowanie byłoby całkowicie bezzasadne i krzywdzące dla poszkodowanego, którego szkoda powstała na skutek zawinionego działania innego podmiotu. Jednocześnie niesporne jest, że zamienniki cechują się niższą jakością i trwałością od części oryginalnych, co znajduje bezpośrednie przełożenie na okres ich eksploatacji, do czego wystarcza sama wiedza życiowa. Co relewantne, pozwany nie wykazał w żaden sposób (art. 6 k.c., art. 232 k.p.c.), aby w (...) były montowane jakiegokolwiek zamienniki, a także, by samochód ten w przeszłości był już poddawany jakimkolwiek naprawom.

Skoro zatem niezbędny koszt naprawy samochodu marki F. uszkodzonego w wyniku zdarzenia komunikacyjnego z dnia 6 maja 2016 roku wynosi 19.096,57 zł brutto, wysokość należnego powodowi odszkodowania kształtuje się na tym samym poziomie. Do dnia wyrokowania pozwany nie wypłacił powodowi żadnego świadczenia, dlatego też żądanie powoda należało uznać za zasadne w zakresie w/w kwoty.

W przedmiotowej sprawie M. I. dochodził także zapłaty kwoty 369 zł tytułem poniesionych kosztów związanych ze zleceniem prywatnej ekspertyzy, które to żądanie Sąd uznał za zasadne. Jak wskazał Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 31 stycznia 2013 roku (I ACa 1011/12, L.; por. także uchwała SN z dnia 18 maja 2004 roku, III CZP 24/04, OSNC 2005/7-8/117), odszkodowanie przysługujące z umowy ubezpieczenia majątkowego może - stosownie do okoliczności sprawy - obejmować także koszty ekspertyzy wykonanej na zlecenie poszkodowanego. Pojęcie szkody ubezpieczeniowej jest tożsame z pojęciem szkody zawartym w art. 361 k.c. W skład takiej szkody wchodzi wydatki i koszty związane ze zdarzeniem wywołującym szkodę. Ocena czy poniesione koszty ekspertyzy sporządzonej na zlecenie poszkodowanego w postępowaniu przedsądowym są objęte odszkodowaniem przysługującym od ubezpieczyciela, musi być dokonana przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności sprawy, a w szczególności uzależniona od ustalenia, czy zachodzi normalny związek przyczynowy pomiędzy poniesieniem tego wydatku a wypadkiem, oraz czy poniesienie tego kosztu było obiektywnie uzasadnione. W niniejszej sprawie nie może budzić wątpliwości, że zlecenie przez powoda wykonania prywatnej ekspertyzy jawiło się jako w pełni zasadne, kosztorys sporządzony na zlecenie pozwanego był bowiem znacznie zaniżony.

Mając powyższe na uwadze Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 19.096,57 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 10 czerwca 2016 roku do dnia zapłaty oraz kwotę 369 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 27 lipca 2016 roku do dnia zapłaty. W pozostałym zakresie żądanie powoda podlegało

oddaleniu. Termin wymagalności świadczeń przysługujących poszkodowanemu od zakładu ubezpieczeń z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów określa art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych..., zgodnie z którym zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. W przypadku gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w ust. 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego (art. 14 ust. 2 ustawy). Niespełnienie świadczenia w terminie powoduje po stronie dłużnika konsekwencje przewidziane w art. 481 § 1 k.c., zgodnie z którym, jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, należą się odsetki ustawowe, a od dnia 1 stycznia 2016 roku odsetki ustawowe za opóźnienie (§ 2 art. 481 k.c.). W niniejszej sprawie pozwany otrzymał zawiadomienie o szkodzie w dniu 10 maja 2016 roku, a zatem powód był uprawniony żądać odsetek od należnego mu świadczenia począwszy od dnia 10 czerwca 2016 roku. Podkreślić przy tym należy, iż pozwany nawet nie starał się wykazać, iż wyjaśnienie okoliczności niezbędnych do ustalenia wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe w terminie 30 dni od daty zgłoszenia szkody. Jednocześnie w wiadomości e-mail z dnia 2 czerwca 2016 roku powód skonkretyzował swoje żądanie, co do wysokości, wnosząc o wypłatę kwoty wynikającej ze sporządzonej na jego zlecenie prywatnej kalkulacji. Odnośnie odsetek od żądanej kwoty 369 zł, roszczenie w tym zakresie powód zgłosił w wezwaniu z dnia 20 lipca 2016 roku, które wpłynęło do pozwanego w dniu 26 lipca 2016 roku. Dlatego też odsetki od tej kwoty Sąd zasądził począwszy od dnia 27 lipca 2016 roku.

O obowiązku zwrotu kosztów procesu Sąd orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności stron za wynik sprawy, na podstawie art. 98 k.p.c.

Strona powodowa wygrała proces w zasadzie w całości – powód uległ jedynie w zakresie niecałego 1% swojego żądania – w konsekwencji uznać należy, że powodowi należy się od pozwanego zwrot kosztów procesu w pełnej wysokości (art. 100 zd. 2 k.p.c.).

Na koszty procesu poniesione przez powoda złożyły się: opłata od pozwu w kwocie 974 zł (5% od w.p.s.), koszty zastępstwa procesowego adwokata w kwocie 4.800 zł (§ 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie, wg. brzmienia na datę wniesienia pozwu, Dz.U. 2015, poz. 1800), opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł oraz zaliczka na poczet wynagrodzenia biegłego w wysokości 300 zł.

Mając na uwadze powyższe, Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 6.091 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Zgodnie z przepisem art.113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w związku z art. 98 k.p.c. w zw. z art. 100 zd. 2 k.p.c., Sąd nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi kwotę 1.590,14 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych, na które złożyło się wynagrodzenie biegłego sądowego.

Z tych względów, orzeczono jak w sentencji.